



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 maja 2026

Zbliża się już 37 rocznica odejścia naszego Sługi Bożego ks. prałata Jana Marszałka do domu Ojca. Pamiętamy, że było 16 maja, w liturgiczny obchód świętego Andrzeja Boboli, Patrona Polski. W tym dniu podejźmy do grobu kapłanów na cmentarzu w Łodygowicach, gdzie spoczywają też jego doczesne szczątki. Warto pamiętać przy tym, że przecież ten grobowiec przygotował właśnie on, kierując się swoimi przemyśleniami.

Ks. prałat Józef Niedźwiedzki, który wtedy był wikariuszem, w swoich wspomnieniach przywołuje właśnie motywacje, które kierowały ks. Janem przy planowaniu tego miejsca. Miało ono przypominać o pracy duszpasterskiej zmarłych kapłanów i w pewien sposób wyrażać także ich powołanie. Dlatego w centralnym miejscu została umieszczona płaskorzeźba Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza, który na swoich ramionach niesie zagubioną owieczkę. Napis u dołu tablicy z imionami kapłanów dopełnia akt wiary ks. Marszałka, którym się kierował: „I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana”. Cytat pochodzi z końcowej części listu św. Pawła do Rzymian (Rz 14,8). Te dwie myśli, wyrażone w ukształtowaniu grobowca, są bez wątpienia streszczeniem życia Sługi Bożego. Naśladowanie Chrystusa Dobrego Pasterza w trosce o powierzoną mu owiecznię, dla której poświęca wszystko na wzór Mistrza oraz całkowite oddanie się Jemu samemu w tej służbie, było dla niego zawsze źródłem duchowej mocy.

Tu wpisuje się przepięknie myśl wyrażona przez niedawno zmarłego ks. Stanisława Więżnika CRL w jego wspomnieniach o księdzu Marszałku, spisanych jeszcze w 2001 roku. Nazywa on Sługę Bożego kapłanem – ofiarnikiem, co odpowiada w pełni jego posłudze. Składał on przy ołtarzu Jezusa Chrystusa Najświętszą Ofiarę w imieniu parafian, przy współudziale parafian i w intencjach parafian. To prawdziwy czyn duszpasterza na wzór Dobrego Pasterza. Nikt z uczestniczących we Mszy Świętej sprawowanej przez ks. Jana nie miał wątpliwości, że on składa się w ofierze wraz Chrystusem za swoich parafian. *„Kapłan - ofiarnik jest, bowiem najbardziej chyba przemawiającym do wyobraźni wiernych obrazem pośrednika między nimi a Bogiem. Ten rys jego działalności był widoczny w pracy duszpasterskiej u księdza Prałata”*. Trudno o lepsze streszczenie posługi kapłańskiej dokonane przez ks. Więżnika i nie dziwi, że w taki właśnie sposób widział on ks. Jana Marszałka.

Wierni z naszej parafii, z bardziej pogłębioną świadomością swojej wiary, tak właśnie go oceniali. Widzieli go nieustannie, we wszystkich jego działaniach, właśnie w perspektywie ołtarza. Wpływało na to ciągle pogłębianie pobożności eucharystycznej, postawa głębokiej wiary ks. Jana przy sprawowaniu świętych Tajemnic oraz nieustanne rozwijanie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Odkrywanie Chrystusa, który przez swoją Tajemnicę Paschalną stał Ofiarnikiem i Ofiarą, to była droga rozwoju duchowego ks. Jana. Tajemnica ta uobecnia się dla nas na ołtarzu.

Jeżeli duszpasterz tak bardzo jednoczył się z Ofiarą Jezusa Chrystusa, a wierni zgłębiali coraz bardziej duchowość eucharystyczną za jego przykładem, przynosiło to bardzo widoczny owoc we wspólnocie parafii. Oto tworzyła się głęboka jedność między parafianami a duszpasterzem. Nie opierała się ona jedynie na ludzkiej sympatii, ale tworzyła się przede wszystkim

w oparciu o Tajemnicę ołtarza. Parafia poddawała się łatwo prowadzeniu swojego pasterza, bo był tam niewątpliwym wpływ tego Jedyne Pasterza, Jezusa Chrystusa.

Jedność z Chrystusem mogła być także powodem trudności, jakie napotykał ks. Jan w swojej posłudze, a także wspólnota parafii. Nie można zapomnieć słów Boskiego Mistrza, skierowanych do Apostołów w czasie Ostatniej Wieczerzy: „*Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzie, że Mnie pierwszej zniechędzi*” (J 15,18). To ważne w spojrzeniu na postać ks. Jana.

Cecha charakterystyczna kapłana - ofiarnika wymagała także wpływu serca Matki, która uczy ofiarności i poświęcenia. To Ona, Maryja, kształtowała serce kapłana - ofiarnika ks. Jana Marszałka i w ten sposób upodabniał się on coraz bardziej do Boskiego Mistrza. Nie może nas dziwić jego gorące nabożeństwo do Matki Najświętszej, które przejawiało się w różnych formach w jego pracy duszpasterskiej.

W tym kontekście bardzo wymownie brzmią słowa świętego Jana Pawła II. W telegramie do ks. kard. Franciszka Macharskiego, wysłanym po otrzymaniu wiadomości o śmierci ks. Jana, napisał: „*W Panu żył Ksiądz Prałat Jan Marszałek ... i w Panu też umarł*”. Nie omieszkał jeszcze dodać: „*Powszechnie znany i miłowany kapłan, który głębią swego życia wewnętrznego i dobrocią pociągał ku sobie ludzi, budził zaufanie i ukazywał Boga*”. To prawdziwy obraz kapłana – ofiarnika.

Serdecznie zapraszam do wspólnej modlitwy w dniu 37 rocznicy dopełnienia ofiary z życia Sługi Bożego ks. Jana Marszałka. Spotkajmy się w Łodygowicach **w sobotę 16 maja o godzinie 18.00** przy ołtarzu, przy którym składał Najświętszą Ofiarę przez tyle lat. Naszej modlitwie będzie przewodniczył ks. kan. Andrzej Loranc, proboszcz ze Szczyrku i nasz rodak. Niech z tego doświadczenia spłynie i na nas obfita łaska, byśmy potrafili i my ofiarować się Bogu, każdy na sposób dla siebie właściwy.

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator

